

Związkowcy podsumowują dorobek

Trwająca od początku ub.r. związkowa kampania sprawozdawczo-wyborcza przekroczyła półmetek. Po zakończeniu kampanii w zakładowych organizacjach związkowych i radach robotniczych, po odbyciu powiatowych i miejskich konferencji sprawozdawczych oraz okręgowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych, związki podsumowują obecnie swój 3-letni dorobek w poszczególnych branżach i województwach. Na wojewódzkich konferencjach sprawozdawczych i krajowych zjazdach związków zawodowych ustala się też programy pracy związkowej na następną kadencję.

W województwach kampania dobiega końca. Jeszcze tylko 3 WKZZ nie odbyły swoich konferencji sprawozdawczych: w Łodzi, Katowicach i Wrocławiu. Krajowe zjazdy mają za sobą 3 związki zawodowe: pracowników energetyki, pracowników rolnych oraz pracowników książki, prasy i radia. Jeszcze w bm. zbiorą się na swoim jeździe delegaci pracowników przemysłu spożywczego i cukrowniczego. Pozostałych 19 związków zawodowych zaplanowało zjazdy do maja br. Kampanię zakończy w przyszłym roku VII Kongres Związków Zawodowych.

Raport ekspertów ONZ n/t. prześladowania Arabów na okupowanych terytoriach

Grupa ekspertów, powołana przez Komisję Praw Człowieka ONZ dla zbadania przypadków pogwałcenia przez okupacyjne władze izraelskie praw człowieka na zagarniętych terytoriach arabskich, wystosowała w poniedziałek do rządu izraelskiego apel o natychmiastowe i całkowite zastosowanie konwencji genewskiej z 1949 roku w sprawie ochrony osób cywilnych podczas wojny.

W przygotowanym na ten temat raporcie Komisja Praw Człowieka zaleca w szczególności, aby każdy przypadek stosowania tortur, grabieży itp. był natychmiast przedmiotem dochodu ze strony władz okupacyjnych, a osoby odpowiedzialne za te czyny zostały ukarane. Ponadto członkowie grupy ekspertów zwracają uwagę na to, by osobom deportowanym umożliwiono powrót do swoich domów bez dokonywania formalności, które czynią ten powrót niemożliwym. Repatriacja wysiedlonych osób powinna przebiegać pod kontrolą odpowiedzialnych organów ONZ. Natomiast osoby za trzymane ze względów „bezpieczeństwa”, powinny stanąć przed sądem w możliwie najkrótszym czasie. Władze okupacyjne powinny zaprzestać demolowania i niszczenia domów ze względów „nieprzewidywalnych w konwencji genew-

Demarche ZRA wobec W. Brytanii

Ambasador Zjednoczonej Republiki Arabskiej w Londynie, Ahmed al-Fekki, złożył w poniedziałek wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, M. Stewartowi i konferował z nim przeszło pół godziny.

Jak donoszą agencje zachodnie, ambasador ZRA skrytykował „chłodną” — jak się wyraził — reakcję W. Brytanii na barbarzyńskie bombardowanie przez lotnictwo Izraela zakładów metalurgicznych w pobliżu Kairu. ZRA oczekuje — stwierdził ambasador — że W. Brytania wypełni swe zobowiązania wynikające z Karty NZ i wystąpi wobec Izraela z kategorycznym ostrzeżeniem, iż jeśli będzie kontynuował dotychczasową politykę, zostaną wobec niego zastosowane sankcje. (PAP)

Bomby w San Francisco

W nocy z poniedziałku na wtorek przed głównym posterunkiem policji w San Francisco eksplodowała bomba o dużej sile wybuchu, raniąc poważnie jednego z oficerów. Ponadto 6 innych osób odniosło lekkie obrażenia. W wyniku eksplozji uszkodzony został w poważnym stopniu budynek. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
18
LUTY
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 41 (8085)
Cena 50 gr

Na apel Lubina

Rośnie wartość zobowiązań podejmowanych przez załogi wielkopolskie

Tysiące pracowników z różnych zakładów, przedsiębiorstw i instytucji uczestniczy już w realizacji czynu dla uczczenia 25-lecia zwycięstwa nad faszyzmem, powrotu Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz 100-rocznicy urodzin W. Lenina. Czyn ten przyczyni się do szybszego rozwoju gospodarki w różnych dziedzinach, jak też do poprawy warunków bytowych pracujących.

Zobowiązania pracowników Zakładów Energetycznych Poznań - Teren opiewają na blisko 1.558 tys. zł. Postanowili oni m. in. skrócić czas remontu urządzeń energetycznych o 8 tys. roboczogodzin, wyremontować dodatkowo 49 km linii energetycznych i 32 stacje transformatorowe.

W zobowiązaniach przewidziano również wykonanie różnych prac dla poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników, założenie zieleni o 262 punktów oświetlenia ulicznego.

Piłskie Zakłady Ceramiki Budowlanej wyprodukują dodatkowo 440.000 cegieł i poświęcą 5360 roboczogodzin na wykonanie różnych prac na rzecz miasta i zakładów pracy. Zobowiązania napływają w dalszym ciągu i obejmują coraz szerszą falę różne fabryki i przedsiębiorstwa w Wielkopolsce. (b)

Żałoga Kaliskich „Koronek” podjęła zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne łącznej wartości ok. 1380 tys. zł. Zobowiązano się wykonać ponad plan: 3000 m kw. firanek,

Rozstrzygnięcie konkursu na plakat leninowski

Rozstrzygnięty został konkurs na plakat z okazji 100 rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina, ogłoszony przez katowicką redakcję Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego.

Na konkurs nadesłano ponad 70 prac. Laureatem I nagrody został Sławomir Kukulski z Bielska-Białej, II — Tadeusz Moskała z Zabrze. Cztery równorzędne trzecie nagrody przyznano: Małgorzacie Komorowskiej-Mosińskiej (Katowice), T. Moskała (Zabrze), Włodzimierzowi Schmidtowi (Poznań) i Pawłowi Udorowieckiemu (Łódź). (PAP)

Minister Burakiewicz udał się do Włoch

We wtorek udał się do Rzymu minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz. Celem wizyty jest podpisanie nowej, wieloletniej umowy o stosunkach handlowych i gospodarczych między Polską a Włochami na lata 1970-1974.

Umowa, która podpisana została w Rzymie, była już 3 bm. parafowana w naszej stolicy. Można więc w skrócie przypomnieć jej ogólne założenia. A więc przewidziano dalszy, znaczny wzrost wzajemnych obrotów. Ale nie tylko o to chodzi. Wiadomo, że mimo dużej dynamiki tych obrotów, co wyraziło się 80 proc. wzrostem w ciągu ostatniego 5-lecia, ich struktura po stronie naszego wywozu — zwłaszcza towarów inwestycyjnych — była dla nas niekorzystna. Jeśli więc obecnie obie strony po raz pierwszy jednoznacznie po stanowiły oprócz dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych na klauzuli największego uprzywilejowania i na postanowieniach ogólnego układu w sprawie tariff celnych i handlu (GATT), stanowi to ważny czynnik o charakterze przełomowym w całości naszych wzajemnych stosunków gospodarczych. W praktyce bowiem oznacza to, że strona włoska zobowiązuje się do zniesienia do końca 1974 r. istniejących jeszcze ograniczeń w imporcie naszych towarów.

Kolejny istotny element tej umowy — to założenie znacznego rozwoju kooperacji przemysłowej i handlowej; i w tym

przypadku przewidziano maksymalne ułatwienia. (PAP)

Automatyczny system planowania

Wiele radzieckich ośrodków na ukowych wykazało już zainteresowanie opracowywaniem przez matematyków litewskich uniwersalnym automatycznym systemem planowania działalności instytucji na ukowo-badawczych. System gromadzi i opracowuje informacje początkową, opracowuje za pomocą maszyn elektronicznych plany miesięczne i kwartalne, koryguje je i na bieżąco informuje o wykonanej już pracy.

Sytuacja w Lesotho

Premier Lesotho, Leabua Jonathan, uzyskał — praktycznie biorąc — nieograniczone pełnomocnictwa na mocy „dekretu o stanie wyjątkowym”, ogłoszonym w poniedziałek w Maseru, stolicy tego niewielkiego kraju afrykańskiego.

Jak wiadomo, 30 stycznia br. premier Jonathan wprowadził w kraju stan wyjątkowy, zawiesił konstytucję i anulował wyniki niedawnych wyborów parlamentarnych, w których zwycięstwo odniosła opozycyjna partia kongresu. W ślad za tym nastąpiły aresztowania zwolenników opo-

zyty, 1000 m kw. tiulu, 25 000 mb koronek haftowanych, 50 000 mb koronek bieliźnianych; przekroczyć wskaźniki jakości, zmniejszyć ilość odpadów, co pozwoli uzyskać dodatkowe ilości tkanin.

Czyny społeczne skierowane będą głównie na podniesienie estetyki stanowisk roboczych, otoczenia zakładu oraz ośrodka wczasowego w Slesinie.

(am)

Bogaty program leninowski polskich naukowców i techników

Bogaty całoroczny program obchodów leninowskich przygotowują polscy naukowcy i technicy. W całym kraju odbywać się będą narady, odczyty, seminaria, konferencje naukowo-techniczne propagujące idee i dorobek myśli twórczej Lenina we współczesnym świecie.

W pierwszych dniach maja Stowarzyszenie Elektryków Polskich wspólnie z TPRP zorganizuje uroczystą konferencję naukowo-techniczną poświęconą nowoczesnej technice w energetyce, elektrotechnice i elektronice Kraju Rad. W lipcu czynną będzie w Warszawie wystawa fotograficzna zorganizowana wspólnie z Muzeum Politechnicznym w Moskwie i Muzeum Techniki NOT — zatytułowana „Lenin i plan goelro”. Odbędą się również liczne wycieczki naukowców i techników do miejsc pobytu Lenina w Polsce, w celu zapoznania się z ekspozycjami muzealnymi poświęconymi Leninowi.

W ramach propagowania osiągnięć polskiej nauki w ZSRR oraz nauki i techniki radzieckiej w Polsce na tle 25 lat współpracy z ZSRR — odbędą się we wszystkich województwach konferencje poświęcone dorobkowi tej współpracy. Towarzyszyć im będzie wystawa fotograficzna.

W 25-lecie zawarcia „układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej” między PRL i ZSRR odbędzie się spotkanie przedstawicieli placówek naukowych i przemysłu z prezesem PAN — prof. Januszem Groszkowskim i ambasadorem ZSRR w Polsce — Awierkiem Aristowem. Spotkaniom tym towarzyszyć będzie również ekspozycja fotografowa ilustrujących to zagadnienie.

Naukowcy polscy i radzieccy — członkowie TPRP i TPRP

spotkają się w Moskwie w celu omówienia wspólnych przedsięwzięć i nawiązania jeszcze bliższych kontaktów. Przewiduje się wykorzystanie licznych wizyt naukowców obu krajów dla wygłaszania odczytów i spotkań oraz zwiększaniu kontaktów indywidualnych. (PAP)

Loty zwiadowcze samolotów USA na DRW pogwałceniem prawa

Dziennik „Nhan Dan” stwierdza, że amerykańskie loty zwiadowcze nad terytorium DRW stanowią brutalne pogwałcenie prawa międzynarodowego i są zamachem na suwerenność i bezpieczeństwo DRW. Jako „logikę pirata” określa dziennik uzurpowanie sobie przez USA prawa do wysyłania samolotów na terytorium innego państwa. Toteż „Nhan Dan” pisze, że DRW zdecydowanie odrzuca twierdzenia sekretarza obrony USA Lairda, że Stany Zjednoczone czynią to ze względów samoobrony, podobnie jak próby usprawiedliwiania samoobrony bombardowań i ostrzeliwania terytorium DRW. Dziennik pisze, że naród wietnamski nie pozostanie bezczynny wobec tego rodzaju działań agresorów amerykańskich i uprzedza Stany Zjednoczone, że cała odpowiedzialność za te działania spada na USA. (PAP)

dzi intensywnie rozbudowywana. We francuskim porcie le Havre przekazano Kuby w ubiegłą sobotę pierwszy z 30 kutrów przeznaczonych do polowy krewetek, jakie zbudują francuskie stocznie dla Kuby.

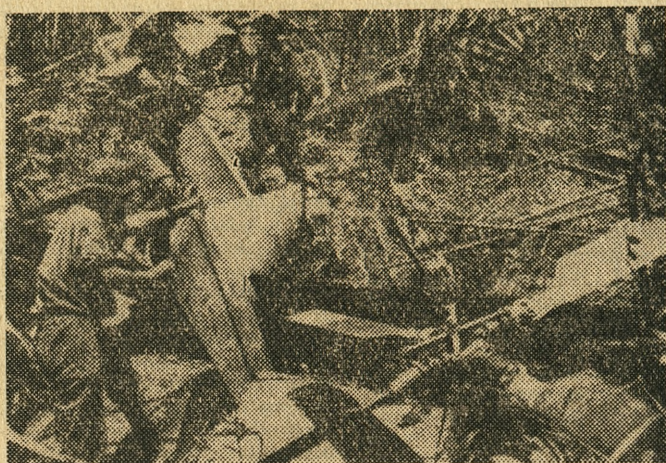
Wzrost bezrobocia w USA

Członkowie specjalnej grupy doradców ekonomicznych prezydenta Nixona twierdzą, że w roku bieżącym bezrobocie w Stanach Zjednoczonych może zwiększyć się do 5 procent. Członkowie tej grupy oświadczyli w Komitecie ekonomicznym Kongresu amerykańskiego, iż bezrobocie w bieżącym roku będzie utrzymywało się przeciętnie na poziomie 4,3 procent.

„Tydzień Wietnamu”

Grupa posłów labourystowskich, przedstawicieli różnych organizacji związkowych i społecznych, reprezentanci okręgowych komitetów Labour Party oraz londyński komitet KP W. Brytanii wyrazili poparcie dla „Tygodnia Wietnamu”, który ma być zorganizowany z inicjatywy komitetu politycznego londyńskiego towarzystwa spółdzielczego w dniach od 1 do 8 marca br.

Partyzanci wietnamscy atakują



W nocy z 16 na 17 bm. oddziały sił wyzwoleniczych dokonały ataków na 9 pozycji amerykańskich i reżimowych w tym na bazę Phan Rang, leżącą o 260 km na północny wschód od Sajgonu. Na zdjęciu: helikopter amerykański zestrzelony przez partyzantów. Według oficjalnych danych liczba zestrzelonych śmigłowców wynosi 1476 sztuk. CAF — VNA — telefoto

Okrucieństwa nie było

Obserwatorzy zagraniczni o sytuacji w Nigerii

Raport międzynarodowej grupy obserwatorów, składającej się z przedstawicieli Kanady, Polski, Szwecji i Wielkiej Brytanii, działającej na zaproszenie wojskowego rządu federalnego — spotkał się z życzliwym i pełnym uznaniem, przyjęciem. W Lagos w kołach politycznych stwierdza się, że raport ten w sposób obiektywny i prawdziwy przedstawił sytuację, jaka panowała w Nigerii w czasie najbardziej gorących chwil zakończenia 30-miesięcznej wojny domowej, spowodowanej inspirowaną z zewnątrz rebelią tzw. Biafry. Raport podkreśla się w Lagos — przeciwstawia się oskarżeniom skierowanym pod adresem rządu federalnego, tym bardziej, że grupa obserwatorów wyraża w dokumencie przekonanie, iż wszelkie dalsze oskarżenia o ludobójstwo można interpretować tylko jako złośliwe przekręcanie autentycznych wydarzeń.

W kołach rządowych Nigerii oraz wśród opinii politycznej panuje przekonanie, że raport stanowi pośrednią odpowiedź na oskarżenia prasy za chodniej, która w pierwszych dniach zakończenia secesji, opierając się na przeinaczonych i nie do końca sprawdzonych faktach, alarmowała opinię światową, donosząc o rzekomych okrucieństwach dokonywanych na ludność znajdującą się na terenach dawnej Biafry.

Nigeryjskie ministerstwo obrony opublikowało komunikat, w którym ustosunkowuje się do fragmentu raportu obserwatorów, zawierającego przebieg rozmów prowadzonych w okolicach miejscowości Afikpo, gdzie w dwóch dniach dokonano zabójstwa 106 osób. Raport obserwatorów zawiązał uwagę, że w obu tych przypadkach działania miały miejsce po zakończeniu działań wojennych, grupy ekstremistów biafrskich, usiłujące siłą zapobiec powrotowi do normalnego życia. Stwierdzając ten fakt raport mówi, że rząd federalny prowadzi odrębne dochodzenie w tej sprawie.

PAP

„Boeing-727” z USA uprowadzony na Kubę

Federalne biuro lotnictwa cywilnego USA oznajmiło, że w poniedziałek rano uprowadzony został na Kubę samolot pasażerski „Boeing-727”, który leciał z Newark do Miami na Florydę.



Rok 1970 w planach telewizji

Wypowiedź wiceprezesa Stanisława Stefańskiego

O tegorocznych zamierzeniach i planach oraz zadaniach programowych TVP rozmawia z wiceprezesem Komitetu d/s Radia i Telewizji, kierownikiem zespołu telewizyjnego Stanisławem Stefańskim — dziennikarz PAP.

— Z pewnością nie będzie to rok łatwy dla naszego zespołu, zarówno programowego jak też technicznego — mówi S. Stefański. — Jesienią uruchamiamy drugi program. Poprzez dżyły go poważne inwestycje: budowa systemu linii łącz oraz instalacja nadajników w miastach, w których będzie nadawany — Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie. Mimo stosunkowo niewielkiej mocy nadajników, w ich promieniu znajdzie się ponad milion odbiorników. Emitowany w 11 kanał będzie odbierany przez telewizory znajdujące się obecnie w użyciu. Aby go oglądać w Łodzi i Krakowie trzeba będzie instalować nowe anteny. Natomiast nie będzie to potrzebne w Warszawie i Katowicach. Z czasem drugi program rozszerzony zostanie na dalsze ośrodki, w pierwszej kolejności na Poznań i Wrocław.

— Program na najbliższe miesiące związany będzie w poważnej mierze z przypadającymi w tym roku rocznicami. Mam na myśli setną rocznicę urodzin Lenina oraz dwudziestą piątą zakończenia wojny.

W związku z jubileuszem lenińskim w licznych programach, przygotowywanych samodzielnie przez naszą TV, bądź przekazywanych przez inne telewizje, w tym — złasz-

cza telewizję radziecką — pragniemy przybliżyć dzieło i życie wielkiego twórcy rewolucji socjalistycznej, ukazać wpływ idei lenińskich na rozwój i kształtowanie się oblicza współczesnego świata. Prezentując te materiały w cyklu „Lenin a współczesność” chcemy zwrócić uwagę na idee przemijające aktualność ideologii lenińskiej dla obecnego i przyszłych pokoleń.

Programy związane z jubileuszem lenińskim opracowują także redakcje oświatowa, młodzieżowa i dziecięca. M. in. urządzona zostanie telewizyjna olimpiada pod nazwą „Związek Radziecki i dzieło Lenina”. Reżyser Jerzy Antczak przygotowuje spektakl teatralny „Pierwszy interesant”, oparty na sztuce Grani- na, nawiązującej do pierwszych dni Rewolucji Październikowej.

Parę słów o filmie. Wydaje się, że repertuar filmowy poprawił się ostatnio wyraźnie. Rodzime serie, które zagościły na stałe na antenie, należą do telewizyjnych bestsellerów. Własna telewizyjna produkcja filmowa rozwija się pomyślnie, powstaje coraz więcej pozycji „pojedynczych”, jak też seriali. Wkrótce będziemy mieć sfilmowanych w 10 odcinkach „Kolumbów” Bratnego. Należąca jest nowa seria „Doktor Ewa” o polskim dok-

torze Kildare. Myślimy o kontynuowaniu serii „Stawka większa niż życie”, której akcja zostanie przeniesiona w czasy współczesne. Interesująco zapowiadają się realizowane serie dla młodzieży. Powstaje wiele telewizyjnych filmów rozrywkowych, m. in. utrwała się na taśmie recitale naszych czołowych piosenkarzy oraz występy popularnych zespołów.

Dokładamy starań, aby zabezpieczyć dopływ odpowiedniej liczby jak najlepszych filmów, zarówno fabularnych jak też serii. Jeśli chodzi o zakup filmów w krajach zachodnich jesteśmy niewątpliwie ograniczeni limitami dewizowymi. Coraz trudniej przychodzi wyrażać nieliczne interesujące pozycje z proponowanej przez producentów „filmowej masy towarowej”, pozbawionej ambicji, bezbarwnej i często obcej nam ideowo.

Powiększy się także liczba programów artystycznych i rozrywkowych. Rozpisaliśmy dwa konkursy na scenariusze: jeden na widowisko sensacyjno-kryminalne, drugi — na program rozrywkowy.

Publicystyce i reportażowi właśnie pragniemy poświęcić więcej uwagi. Idzie tu przecież o wspieranie tych działań i procesów, które służą usprawnieniu gospodarki i ekonomiki w kraju, jej modernizacji i intensyfikacji produkcji, wzmacnianiu wyników produkcyjnych i efektami ekonomicznymi zakładu. Dlatego też wkrótce pojawi się na antenie TV magazyn publicystyczno-informacyjny „Kraj”. Ten tygodnik społeczno-polityczny będzie przeglądem najciekawszych inicjatyw i doświadczeń w dziedzinie organizacji produkcji i zarządzania, przedstawiać będzie twórców tych inicjatyw, stawiać kierownictwu na szczeblu gospodarki pytania nurtujące społeczeństwo. (PAP)

25 lat Łódzkiej Rozgłośni PR

25-lecie swej działalności obchodzi w b.m. Łódzka Rozgłosnica Polskiego Radia, która poza codziennym trzygodzinnym programem lokalnym (którego słucha ok. 300 tys. osób) emituje rocznie ok. 365 godzin audycji w programie ogólnopolskim.

Drugie 25-lecie Rozgłosnica Łódzka rozpoczyna pod znakiem unowocześnienia i rozbudowy ośrodka. (PAP)

Komentarz agencji TASS

Falszywe hasła chińskiej propagandy

W Chinach rozwinęto szumną kampanię na rzecz oszczędzania węgla, energii elektrycznej, metali, zboża, bawełny, lekarstw i innych artykułów. Prawa z wyjątkiem do oszczędzania absolutnie wszyscy. W kraju rzeczywistość odzwierciedla się w braku żywności, opału, surowców i wielu artykułów przemysłowych, lecz apele o przestrzeganie oszczędności nie są podyktowane troską o gospodarkę narodową, lecz mają wyraźny militarny charakter.

Dzienniki pekińskie opublikowały przed paroma dniami komunikat, który stwierdzał, że „oszczędzanie każdego grosza, każdego ziarnka ryżu, każdego kawałka węgla i każdego kawałka masła należy uważać za konkretną akcję w zakresie realizowania wielkiej strategicznej polityki przewodzącego Mao Tse-tunga — przygotowania do wojny, przygotowania do ciężkich wyrzeczności”. Apel ten, który towarzyszą oszczędzaniu na Związek Radziecki, powtarzają każdego dnia wszystkie środki propagandy. Pod hasłem przygotowania do wojny dokonywane są wszystkie posunięcia władz maoistowskich. Hasło temu towarzyszą niekiedy także cytaty i apele do „rozgromienia wrogów klasowych”. Według terminologii maoistowskiej, wrogami klasowymi są wszyscy, którzy występują przeciwko przewodzącemu Mao Tse-tungowi i jego zastępcy Lin Biao, wszyscy, którzy nie wykonują nakazów Mao lub powątpiewają w mądrość jego nakazów.

Rozgłosnica pekińska twierdziła np., że ludowemu światu winny towarzyszy „zaciełka walka klasowa”. Wrogowie rozpowszechniali jakoby „szkodliwe idee” głoszące że w czasie święta należy „odpoczywać, smacznie jeść i bawić się”, a na wsie — jak informował dziennik „Zenminzhipao” — elementy dywersyjne usiłowały storpedować produkcję uwagami, że „po całym roku pracy można również się zabić”.

W Chinach nie istnieją roczne urlopy, a trzy dni święta wiosny robotnicy wykorzystywali zwykle, aby odwiedzić rodziny mieszkające na wsi. W tym roku propaganda maoistowska wezwwała robotników, aby nie opuszczali „bojowych posterunków” w dni świąteczne, aby zwiększyć produkcję i dodawali bodźca przygotowaniu do wojny. Podjęto wszelkie kroki, aby młodym ludziom wysłanym do okręgów wiejskich uniemożliwić w czasie świąt powrót do miast.

W Moskwie

Spotkanie kobiet z państw socjalistycznych

Przewodnicząca Komitetu Kobiet Radzieckich pierwsza kosmonautka świata Walentya Nikolajewa-Tierieszkowa dokonała we wtorek w Moskwie otwarcia sympozjum na temat „Lenin o roli kobiet w społeczeństwie i problem kobiecy w krajach socjalistycznych”. W tym pięciodniowym spotkaniu uczestniczą delegacje kobiet z Bułgarii, Węgier, NRD, DRW, Wietnamu, Południowego, Kuby, KRL-D, Mongolii, Polski, Rumunii, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii, a także Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Światowej Federacji Związków Zawodowych, organizacji solidarności z narodami Azji i Afryki. W pracach sympozjum bierze udział członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący WCRZZ Aleksander Szelepin. (PAP)

Ambasador PRL u prezydenta Zambii

W dniu 11 bm. ambasador Włók złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Republiki Zambii, dr Kennetha Kaundy.

Po uroczystości wręczenia listów prezydent podejmował ambasadora polskiego w pałacu prezydenckim i odbył z nim rozmowę poświęconą stosunkom polsko-zambijskim. (PAP)

W ZSRR

Wzrost samodzielności fabryk przynosi dobre rezultaty

W Związku Radzieckim postanowiono w dalszych 40 zakładach podjąć eksperyment gospodarczy, zwany szczekinskim od nazwy zakładów chemicznych pod Moskwą, w których go zapoczątkowano przed 3,5 laty.

Tym samym dwukrotnie zwiększyła się liczba przedsiębiorstw korzystających ze zwiększonej samodzielności, polegającej na tym, że kierownictwo zakładów może zwolnić część zatrudnionych pracowników, przeznacząc część z oszczędzonego w ten sposób funduszu na zwiększenie zarobków pozostałych, z tym, że zmniejszony zespół wykonuje ustalony plan produkcji.

Wyniki uzyskane w kombinacie szczekinskim przeszły oczekiwania. Wytyczne zadania produkcyjne wykonano tam o rok wcześniej, przy czym wydajność pracy podwoiła

Izrael lekceważy podstawowe normy prawa międzynarodowego

Oświadczenie agencji TASS

Agencja TASS podała następujące oświadczenie: Radziecka i światowa opinia publiczna została już poinformowana o nowym zbrodniczym akcie żołdackiej izraelskiej — o nalocie samolotów izraelskich na egipski kombinat metalurgiczny w pobliżu Kairu 12 lutego br. W wyniku ostrzelania kombinatu rakietami i bombardowania bombami napalmowymi oraz bombami z opóźnionym zapłonem zginęło około 80 robotników i urzędników tego przedsiębiorstwa, i tyleż zostało ciężko rannych.

Kierownictwo izraelskie w swoim dążeniu do udaremnienia pokojowego politycznego

uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, gotowe jest, jak widać, iść na wszystko, do puścić się wszelkich zbrodni, lekceważąc elementarne zasady humanitaryzmu i normy prawa międzynarodowego.

Generał Raczkowski otrzymał najwyższe odznaczenie pożarnicze

Z okazji odbywającej się wczoraj w Garnizonowym Klubie Oficerskim w Poznaniu odprawy komendantów ochrony przeciwpożarowej Złoty Znak Związku — najwyższe odznaczenie pożarnicze otrzymał dowódca Wojsk Lotniczych — gen. dyw. pil. Jan Raczkowski.

Odprawa potwierdziła istotne znaczenie, jakie szczególnie dla lotnictwa ma sprawne przygotowanie do wypełniania swych zadań służby przeciwpożarowej. Podczas odprawy wręczono 4 złote, 1 srebrny i 9 brązowych medali zasługi dla pożarnictwa oraz 15 odznak za wysługę lat i 7 odznak „Strażak Wzorowy”. (ad)

Sukcesy partii Indiry Gandhi

Po serii gorączkowych i nie zawsze chlubnych manewrów, partia Indiry Gandhi — donośny korespondent PAP, red. R. Piekarczyk — objęła w poniedziałek władzę w stanie Bihar i jednocześnie w sąsiedniej prowincji Uttar Pradesh zdołała odsunąć od steru rządów partię syndykatu.

Oba te wydarzenia były pilnie potrzebne kongresowi Indiry Gandhi, ponieważ w najbliższych tygodniach rozpoczyna się w Delhi ważna sesja budżetowa parlamentu, podczas której lojalność wielu posłów kongresowych z Bihar i Uttar Pradesh może zależeć od tego, jakie partie sprawują władzę w tych dwóch największych prowincjach Indii. Jak wiadomo, kongres Indiry Gandhi nie ma obecnie samodzielnej większości w parlamencie i dlatego każdy mandat jest dlań na wagę złota.

Jeszcze w ubiegłym tygodniu wszystko wyglądało inaczej. W Uttar Pradesh syndykat zdołał przeciągnąć na swoją stronę Charan Singha, przywódcę kulackiej partii Bhartija Kranti Dal i szykował się do utworzenia w nim rządu koalicyjnego. W Biharze syndykat montował zjednoczony front z Jan Sangha, swatantrą i socjalistami i domagał się, aby powierzyć mu misję nowego rządu. (PAP)

W Opolu

Proces agenta wywiadu NRF

We wtorek przed sądem Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Opolu rozpoczęła się rozprawa przeciw Richardowi Stoklossie, obywatelowi NRF, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa w Polsce na rzecz wywiadu zachodnoniemieckiego. Działalność jego polegała na zbieraniu informacji dotyczących spraw militarnych, politycznych i gospodarczych zarówno Polski jak i państw będących członkami Układu Warszawskiego.

Stoklossa przyznał się w toku przesłuchania do popełnienia przestępstw, składając wyjaśnienia naświetlające okoliczności, w jakich zdecydował się je popełnić. (PAP)

Min. Janos Peter uda się do Belgii

Agencja MTI informuje, że minister spraw zagranicznych WRL, Janos Peter uda się w końcu lutego z wizytą oficjalną do Belgii na zaproszenie belgijskiego ministra spraw zagranicznych. (PAP)

Wzrost obrotów handlowych między ZSRR a Kubą

Rządowo-handlowa delegacja Kuby z wiceministrem handlu zagranicznego tego kraju Amado Blanco — odleciała we wtorek z Moskwy do Hawany. Członkowie delegacji prowadzili w Moskwie rozmowy handlowe z przedstawicielami odpowiedniego resortu radzieckiego na temat wzajemnych dostaw towarowych w roku 1970. Rozmowy zakończyły się podpisaniem protokołu handlowego o wzajemnych dostawach towarów, który przewidywał znaczne zwiększenie obrotów handlowych w bieżącym roku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błażewicz

PRZEMYSŁ KLUCZOWY TO JUŻ NIE TABU

Rady narodowe a nowa strategia gospodarcza

W drugiej połowie ub. ro. ku około 130 znajdujących się w województwie poznańskim przedsiębiorstwach zarządzanych centralnie opracowano projekty planów na rok 1970, z których wynikało, że przyrost produkcji zostanie osiągnięty tylko w 53,2 procentach drogą wydajności pracy.

Gospodarze województwa uznali ten wskaźnik za objaw tendencji do kontynuowania ekstensywnej gospodarki. Dali temu wyraz negatywnie opiniując szereg projektów planów zakładów przemysłu kluczowego.

Pod koniec stycznia br. WRN uchwaliła plan na rok 1970 przyjmując, że w przedsiębiorstwach zarządzanych centralnie przyrost produkcji globalnej nastąpi w 81,7 procentach w wyniku wzrostu wydajności pracy.

53,2 procent — ingerencja — 81,7 procent: takie suche zestawienie zakończone prawidłowym wskaźnikiem pozwala wrecz entuzjastycznie mówić o roli rad narodowych w nowym systemie planowania i zarządzania. Chodzi o realizację uchwały nr 28/69 Rady Ministrów (z 28 kwietnia 1969 r.) zapewniającej przejęciem rad stopnia wojewódzkiego i powiatowego większy niż dotychczas wpływ na plany produkcyjno-techniczne przedsiębiorstw — „klucza”.

Uprawnienie to wyraża się w opinowaniu podstawowych wskaźników do projektów planów w wspólnych zakładach oraz we wprowadzaniu do planu rozwoju gospodarki województwa dziedzin planowanych centralnie.

Prawda, że samo zestawienie: 53,2 — ingerencja — 81,7 ma wydźwięk optymistyczny. Jednakże dokładniejsze zapoznanie się z przebiegiem prac nad planem na rok 1970 nie pozwala bezkrytycznie mówić o kontaktach: przemysł kluczowy — rady narodowe.

Nieprawidłowości nastąpiły już w początkowej fazie działania. Otóż pod koniec maja ub. roku przedsiębiorstwa otrzymały formularze GT-2, na które miały na nieść podstawowe wskaźniki do projektów planów, przy czym do 15 czerwca wypełnione druki miały się znaleźć w prezydiach PRN i w Prezydium WRN. Tymczasem Prezydium WRN (ściśle: Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego) aż 20 procent GT-2 otrzymała po terminie. Nadto część materiałów nie była kompletna. Rozdzwoniły się więc telefony, zaczęły krążyć korespondencje.

Prace opiniodawcze skupiły się głównie w WKPG, która przystąpiła do oceny poszczególnych projektów nie czekając aż na te tematy wypowiedzą się prezydja PRN (konkretnie: powiatowe komisje planowania gospodarczego). Tym ostatnim zaś niejednokrotnie trudno było dokonać wszechstronnej, rzeczowej analizy wszystkich wskaźników przed stawianych przez przemysł kluczowy. Kres kłopotom nie zawsze kładła nawet pomoc udzielana tu i ówdzie (dlaczego nie wszędzie?) powiatowym komisjom planowania przez wydziały branżowe prezydiów PRN. Cóż, ocena działalności danego przedsiębiorstwa za-

wyczaj wymaga nie tylko znajomości wskaźników ekonomicznych, ale również wniosków z problemów technologicznych. Takich specjalistów brak zaś w prezydiach PRN. W rezultacie opinie tych prezydiów miały charakter niepełny. Ich znaczenie polegało głównie na określeniu potrzeb danego terenu w zakresie np. struktury zatrudnienia i tzw. inwestycji wspólnych (realizowanych z funduszy przemysłu kluczowego i rad).

Tak więc już na początku prac nad planem na rok 1970 ujawniły się zarówno nieprawidłowości (nie przestrzeganie harmonogramu) jak i braki (kłopoty z fachowcami). By nie nużyć Czytelnika obfitością szczegółów powiedzmy tylko ogólnie, że po kontaktach: przedsiębiorstwa zarządzane centralnie — WKPG, nastąpił okres współpracy: WKPG — zjednoczenia. Do 24 spośród 62 zjednoczeń skierowano krytyczne uwagi na temat projektów planów. W grudniu ub. roku WKPG nie dysponowała jeszcze ostatecznymi projektami zjednoczeń. A tymczasem zbliżał się termin sesji WRN, na której miano uchwalić plan na rok 1970.

Poszły więc monity do zjednoczeń. Bez skutku. Oto jedna z odpowiedzi (Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego):

„W związku z pismem (...) w sprawie podstawowych wskaźników NPG na 1970 rok informujemy, że termin złożenia planów na rok 1970 przez podległe zakłady upływa z dniem 15 stycznia 1970 roku. Dopiero po tym terminie będziemy mogli przekazać WKPG podstawowe wskaźniki zakładów z terenu województwa poznańskiego”.

W tej sytuacji rada zdecydowała się 20 stycznia br. uchwalić plan, przy czym (cytat z referatu na sesję) „przyjęto zasadę mobilizacyjnego wyznaczenia zadań nie czekając na ostateczne projekty zjednoczeń”.

A więc istotnie było tak: 53,2 — ingerencja — 81,7. Ale 81,7 powiedziała rada nie czekając czy przemysł uzna słuszność jej ingerencji.

Obecnie trwają prace nad pięcioletnią (1971—1975). Pojawiły się w nich nowe elementy świadczące o wzroście roli rad powiatowych w nowym systemie planowania. Otóż w powiatach powołano zespoły (złożone z przedstawicieli służb ekonomicznych i technicznych), które wizytowały zakłady przemysłu kluczowego i oceniali ich wstępne wskaźniki do projektów 5-letki. Była to praca iście benedyktyńska. W oparciu o tak zebrane materiały rady ustosunkowywały się na konferencjach samorządu robotniczego do projektów planów. Jednakże, często mimo sprzeciwu przedstawicieli rad, KSR-y przyjmowały nieprawidłowe relacje ekonomiczne. Świadczy o tym najlepiej fakt, że według propozycji zakładów

„z klucza” przyrost produkcji osiągnięty zostałby tylko w 63,5 procentach drogą wydajności pracy.

Z początkiem lutego br. kiedy opracowywano niniejszą publikację, do WKPG zaczęły wpływać odpowiedzi zjednoczeń na opinie WKPG dotyczące zakładowych projektów 5-letki. Abstrahując od odpowiedzi, w których donoszono o uwzględnieniu sugestii Prezydium WRN, pisma zjednoczeń podzielić można na trzy grupy. Przykłady.

▲ Zjednoczenie Przemysłu Muzycznego w Warszawie donosiło, że opinie WKPG otrzymało z prawie miesięcznym opóźnieniem (istotnie, jednakże przedsiębiorstwa również z opóźnieniem przedstawiły komisji materiały do zaopiniowania) i „po terminie złożenia przez zjednoczenie w ministerstwie projektu planu”. Wobec tego nie można było „uwzględnić w pełni nadesłanej opinii”.

▲ Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu odpowiedziało, że problemy podnoszone w opinii WKPG „zostaną rozważone szczegółowo przy dalszych pracach nad planem 5-letnim”.

▲ Liczną grupę stanowią pisma, w których zjednoczenia stwierdzały, że kwestionowane przez WKPG wskaźniki są prawidłowe z przyczyn takich a takich.

Na koniec kilka uwag ogólnych. Zakład „z klucza” nie stanowi już — mówiąc nieco przesadnie — tabu dla gospodarki powiatów i województwa. Ci ostatni wykazują zaś duże zainteresowanie problemami wielkiego przemysłu. Ba, czynią wysiłki, niejednokrotnie wielkie, by wykorzystywać swoje nowe uprawnienia. Uderza jednak znaczna dysproporcja między rozmiarami tych wysiłków a ich efektami. Czy źródłem tego jest jedynie silne zakorzenienie nawyków administracji przemysłowej do gospodarki ekstensywnej? W grę wchodzi chyba jeszcze inne powody. Przede wszystkim radom jako czynnikom opiniodawczym można zarzucić nie dość wnikliwe analizy działalności techniczno-ekonomicznej przedsiębiorstw, w wyniku czego sugestie na temat zmiany ich wskaźników bywały słabo uargumentowane.

MICHAŁ LUCZAK



ZDZISŁAW SZOSTAK: „...Wysoko cenię poznańską publiczność...”
Fot. — H. Kamza

Powszechnie słyszy się opinie, że krąg słuchaczy muzyki poważnej maleje. Zagłusza ją big-beat. Wyludniają się sale koncertowe. Czy rzeczywiście w tak niepokojącym tempie maleje nasza wrażliwość na muzykę? Na temat ten mówi nie tylko artystyczny i dyrygent Państwowej Filharmonii w Poznaniu — Zdzisław Szostak.

Trochę w tym sformułowaniu przesady. Nie ma takiej filharmonii, w której wszystkie koncerty symfoniczne słyby przy pełnym komplecie słuchaczy. Nawyk słuchania trzeba wykształcić. Nie można słuchać muzyki poważnej bez pewnego przygotowania. Z poznańską publicznością spotykam się na cotygodniowych koncertach od 12 lat. Ten dość długi okres upoważnia mnie do stwierdzenia, że się zmienia ona w ciągu tych lat, dojrzewa, wykształca smak muzyczny. Widoczne w tym są efekty akcji upowszechniających

NASZE ROZMOWY

Kształcenie nawyku słuchania

muzykę symfoniczną — Koncertów Poznańskich i młodzieżowego klubu Pro Sinfonica. Tych form propagowania muzyki zazdroszczą nam inne ośrodki w kraju. Poznań zawsze szczylił się wysoką kulturą muzyczną. Działają i działają liczne chóry. Mamy wytrawne grono melomanów. Wysoko cenię poznańską publiczność.

— Pamiętam, dyrygował Pan pierwszym „Koncertem Poznańskim” i pierwszym koncertem Poznańskiej Wiosny Muzycznej — imprezy wywołującej sprzeczną opinie wśród słuchaczy. Jak Pan ocenia „Wiosnę”?

— W tym roku będzie to już X Wiosna Muzyczna. Brałem udział we wszystkich i muszę przyznać, że nastąpił ogromny postęp w odbiorze muzyki współczesnej. Moim zdaniem tę muzykę należy odbierać na żywo, na sali, wtedy percepcja jest pełniejsza. Najlepszym dowodem właściwego zrozumienia przez słuchaczy współczesnych utworów jest zadowolenie kompozytorów z reakcji widzów. Ostatni monograficzny koncert twórcy Bairda cieszył się wielkim zainteresowaniem publiczności. Zadowolony kompozytor przysłał list z podziękowaniem dla orkiestry, pochwlebnie też wyraża się o publiczności. W kwietniu będę dyrygował drugim monograficznym koncertem. Poswiecony on będzie twórczości Lutosławskiego.

— Baird, Penderecki, Lutosławski, to uznane i zaakceptowane

przez słuchaczy wielkości. Inne współczesne kompozycje przyjmowane są na ogół niechętnie, z oporami, prawda?

— Zazwyczaj awangardowi kompozytorzy są nie bardzo entuzjastycznie przyjmowani przez współczesność. Wielcy twórcy muszą wyprzedzać czas, to ich obowiązek. A wyprzedzając czas tracą kontakt ze słuchaczami. Ile wśród tych nowych kompozycji jest utworów naprawdę wartościowych — pokaże przyszłość. Jednak dyrygentowi nie wolno przechodzić obojętnie obok nowości. Obowiązkiem dyrygenta jest poszukiwanie i sprawdzanie wobec orkiestry, a przede wszystkim wobec publiczności, nowatorskich kompozycji. Ze trafiają się niewypały? To cena, którą się płaci za poszukiwania.

— Wrócił Pan właśnie z tournée do Związku Radzieckiego. Czy muzyka współczesna wypełniała któryś z koncertów?

— Oczywiście. W czasie 4 koncertów w Wilnie i Kownie dyrygowałem koncertem współczesnego litewskiego kompozytora — Paerta. Interesujące było prawykonywanie koncertu wiolonczelowego poznańskiego kompozytora, F. Woźniaka. Jako solista wystąpił Roman Suchecki. Ponadto w programie znajdowały się utwory Ravela, Debussy'ego, Skriabinia i Prokofiewa. To już moja trzecia podróż do ZSRR.

Rozmawiała: BARBARA GRZEGORZEWSKA

przed 25 laty
GŁOS
pisał:

NIEDZIELA 18 —
PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1945

— Prawie dwie strony tego wydania zajął tekst oficjalnego komunikatu na temat wyników Konferencji trzech wielkich mocarstw na Krymie. Rozdział VI komuni-

katu poświęcono sprawie Polski. Mówił on o natychmiastowej potrzebie powołania Tymczasowego Rządu Polskiego, a także wytyczał granice Polski na północy i zachodzie.

— Kolejna relacja z działań frontowych podkreślała dalsze sukcesy Armii Czerwonej — o zdobyciu Pili, klesze Niemców na Śląsku i zdobyciu Budapesztu. Była też informacja o walkach wokół poznańskiej Cytadeli.

— Jedną z notatek informowała o wysiedzeniu przez Niemców w powiecie mauzoleum Hindenburga koło Tannenbergu.

— Spośród informacji lokalnych na czoło wysuwała się notatka o mianowaniu dr. Feliksa Wid-

Wirskiego wicewojewodą poznańskim.

— Redakcja zaapelowała do czytelników o nadsyłanie własnych wspomnień z okresu okupacji hitlerowskiej. Przesyłane materiały miały być wykorzystywane w kalendarzu pt. „Z niedawnej przeszłości”.

— Dalsze informacje mówiły m. in. o: nowej organizacji opieki społecznej, o przystąpieniu do odbudowy polskiej kultury i sztuki w Poznaniu, o możliwościach płacenia za towary i usługi złotymi polskimi i markami niemieckimi w przeliczeniu — 1 złoty — dwie marki.

— Ukazał się pierwszy spis istniejących już w Poznaniu urzędów i instytucji. (c)

Dzisiaj przypada 25 rocznica utworzenia w Poznaniu w dniu 18 lutego 1945 roku oddziału Polskiej Agencji Prasowej, pierwotnie noszącej nazwę „Polpress”.

Z tej okazji wszystkim pracownikom redakcyjnym i administracyjnym

ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO PAP

najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów zawodowych i pomyślności w życiu osobistym — składają koleżdy z redakcji

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

★

Faktowi powołania oddziału PAP poświęcone są wspomnienia red. Edmunda Olachowskiego, jednego z pierwszych pracowników tej placówki. Wspomnienia te ukażą się niebawem drukiem w książce Wydawnictwa Poznańskiego, przygotowanej pod redakcją Tadeusza Switły, obecnego kierownika PAP w Poznaniu, pt. „Trud pierwszych dni”. Poniżej drukujemy fragment wspomnień zatytułowanych „Poznański „Polpress” donosi...”.

Poznański „Polpress” donosi:

dzili drudzy przychodzili. Byli nawet tacy, którzy pracowali zaledwie jeden dzień — jak Alfred Sikorski czy bracia Józef i Kazimierz Cieśliewicze, którzy przychylnie się potem do szybkiego uruchomienia Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu.

★

Praca w Oddziale polegała na zbieraniu najbardziej aktualnych materiałów redakcyjnych z całego województwa oraz na odbiorze zagranicznych wiadomości radiowych. W ten sposób powstał kilkukartkowy, pisany przez kółka na maszynie (oczywiście bez polskich akcentów) „Biuletyn Oddziału Polpress w Poznaniu”, dostarczany do kilku instytucji państwowych i wojskowych oraz do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, jedynej wówczas w naszym mieście gazety codziennej. W dziesięciu najruchliwszych punktach miasta, m. in. przed Operą, na ulicy Ratajcza, na Starym Rynku, przed parkiem Wilsona, na rynekach: jeżyckim, łażarskim i wildeckim — wykorzystując poniemieckie, często bardzo okazale gabloty — wywieszano dwa razy

Dokończenie na str. 4

EDMUND OLACHOWSKI

Uroczysty koncert

z okazji 25-lecia „Głosu Wielkopolskiego”

Już tylko parę dni dzieli nas od wielkiego koncertu, który organizujemy wspólnie z Państwową Filharmonią dla czytelników „Głosu”. Interesujący program wzbudził duże zaciekawienie wśród sympatyków naszego pisma. Przypominamy, że w pierwszej części koncertu solistką będzie Krystyna Pakulska, śpiewaczka Państwowej Opery im. S. Moniuszki. W jej wykonaniu usłyszymy najpiękniejsze wale koncertowe. Orkiestrą Państwowej Filharmonii dyrygować będzie Zdzisław Szostak.

Druga część koncertu wypełnią pieśni Fr. Chopina, S. Moniuszki, K. Szymanowskiego, S. Wiechowicza, A. Świesznikowa, M. Ippolitow-Iwanowa. Wykona je światowej sławy Chór Chłopięcy i Męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Stefana Stulgrosa przy akompaniamentie Benona Hardego.

Koncert wzbudził zrozumiałe zainteresowanie miłośników pięknej muzyki. Na życzenie czytelników ponawiamy druk kuponu konkursowego, upoważniającego do nabycia 2 biletów ulgowych.

UROCZYSTY KONCERT

z okazji 25-lecia

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

KUPON

upoważniający do nabycia 2 biletów ze zniżką 50%

w kasie Państwowej Filharmonii w Poznaniu Aula UAM

W dniu 26 lutego zgłosiłem się do „normalnej” pracy. Oddział poznański „Polpressu” był gigantyczną instytucją. Zajmowaliśmy całe I piętro. Łącznie czternaście izb, a pracowało w nich około trzydziestu osób. Obok naczelnego dyrektora, będącego jednocześnie naczelnym redaktorem Andrzej Stanisławski, który

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 41 (8085) 18 II 1970

Rzadko się zdarza, by powszedni dzień przynosił tak dużo materiału do rozważań na tematy telewizyjne, jak to było w ubiegłym czwartku. Przypomnijmy tylko, że tego właśnie dnia nadano aż trzy bardzo interesujące programy. Teatr TV przedstawił z Wrocławia widowisko Michała Bułhakowa pt. „Ucieczka” w reżyserii Jerzego Krasowskiego i Juliusza Burskiego. Już to jedno przedstawienie awansowało wrocławski Teatr TV do poziomu teatru łódzkiego a nawet warszawskiego. Różnił się tylko spektakl wrocławski od warszawskich czy łódzkich może tylko tym, że wystąpili w nim mniej znani aktorzy, notabene grający świetnie. Robota reżyserska, scenografia, tempo — bez zarzutu.

Drugi dobry program tego dnia nosił tytuł „Gdzie praczek sześć...” i dotyczył sprawy ogromnie ważnej, ważniejszej niż nam się to na pierwszy rzut oka wydaje, a mianowicie pralek elektrycznych. Temat dlatego jest tak ważny, że chyba żadna z tak zwanych powojennych zdobyczy w wyposażeniu mieszkania nie wprowadziła tak rewolucyjnej zmiany na lepsze w pracy domowej przeciętnej kobiety, jak właśnie pralka. Myślę, że czytelnikom wystarczy wyobraźni, by mogli sobie doświadczyć, dlaczego właśnie pralka, a nie dajmy na to lodówka, odkurzacz, trzystoprowe radio, a nawet telewizor, najbardziej zrewolucjonizowała gospodarstwo domowe. Świadczy o tym także fakt, że na cztery gospodarstwa domowe aż trzy posiadają pralkę. To o czymś świadczy. Tymczasem nasz przemysł postępuje tak, jakby o tym nie wiedział. Co prawda od dawna już minęły czasy — trzeba przypomnieć, że i takie były — kiedy pralkę kupowało się albo na talon, albo po bardzo dobrej znajomości. Ale — z drugiej strony — godzi się także zauważyć, iż jakość i typ tamtych talonowych pralek właściwie niczym się nie różniły od produkowanych dzisiaj przez nasz przemysł. Ludziom już nie wystarczy pralki wirówkowe z „wałkową” i ciągle się psującą wytrzymałością, kiedy na całym świecie od dawna już produkuje się pralki znacznie nowocześniejsze, sprawniejsze i bar-

dziej estetyczne tzw. bębnowe. Nic dziwnego, że popyt na te okazy muzealne (tak to chyba trzeba nazwać) ciągle spada. Bo przecież w grę wchodzi nie tylko to, że prawie wszyscy, którzy potrzebują pralki, już ją mają, ale także to, że niektórzy chętnie by swoją, może jeszcze piorącą maszynę, zastąpili nową, jednak lepszą i nowocześniejszą.

W programie wystąpili ludzie odpowiedzialni za produkcję pralek elektrycznych i mówili rzeczy żenujące: że się nie mogą z kimś tam dogadać, że im brak silni-

zeli wprowadzenie do produkcji nowoczesnej pralki bębnowej będzie się posuwało w tempie dotychczasowym, doczekamy się za pięć lat pralki... przestarzałej.

Trzecim wreszcie programem czwartku była nowo wprowadzona pozycja pt. „Godzina szczerości”, co w rodzaju bardzo kiedyś popularnych cyklów „Wszyscy jesteśmy sędziami” i „Bez apelacji”, chociaż chyba to nie to samo. Piszę: chyba, gdyż na razie, dopóki nie zobaczymy zapowiadanego na ten tydzień drugiego aktu tego programu, trudno ocenić, jaką formę przybierze „Godzina szczerości”. Ale i tu wystąpił Michał Szulczewski przez wodniczący, wystąpił reporterzy przedstawiający dwie strony tego samego medalu (Jerzy Ambroziewicz i Janusz Rolicki) oraz świadkowie i wreszcie sam bohater b. dyrektor techniczny małej fabryki gwoździ w Jędrzejowie, mieszczący powiatowy Kielecczyzn, który re wielu Wielkopolan zna, gdyż w ten właśnie rejon zostali w czasie II wojny światowej wysiedleni przez hitlerowców i tam przeżyli wojnę. Nie wspominałbym o tym nieważnym dla samego programu epizodzie, gdyby nie fakt, że właśnie w tych dniach mija 25 lat od czasu, kiedy stamtąd i skądinąd — Wielkopolanie zaczęli masowo powracać do wyzwolonej ziemi rodzinnej. Wśród tych powracających znalazł się też w Poznaniu 13 lutego 1945 roku zmęczony ale szczęśliwy niżej podpisany.

Powracając z tej zupełnie osobistej dygresji do „Godziny szczerości”, wypada zauważyć, że autorzy wybrali przykład dość dramatyczny, może nie typowy lecz i nie obojętny, a już na pewno niełatwy. Zarówno jeżeli chodzi o inżyniera Sobczaka — człowieka trudnego we współżyciu jak i o grupę ludzi, z którymi mu przyszło współpracować, ludzi nie stroniących także od wódek, pitej dość tego nawet w czasie pracy i mających, delikatnie mówiąc, nie zawsze rację w swoich wywodach. Słowem konflikt między jednostką a jakąś grupą, bo przecież nie całym zakładem. Myślę, że do „Godziny szczerości” jeszcze wrócimy.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

25 rocznica wyzwolenia Ziem Zachodnich

W NYSIE

Korespondencja własna

Gdy słyszymy słowo „Nysa”, kojarzy się ono z granicą pokoju, za którą rozwija się zaprzyjaźnione z nami państwo niemieckie — NRD.

Gdy widzimy zgrabne furgonetki z umieszczonym na masce napisem „Nysa”, kojarzy my to słowo z rzeką, która granicę pokoju wytycza i o którą walczył żołnierz II Armii WP.

Kiedy mieliśmy jechać do miasta Nysy, przypomniał mi się o granicy pokoju i rzekę i furgonetki, a ponadto coś z prastarej historii ziemi śląskiej, w której Nysa kojarzy się z polskością tych ziem.

No i oczywiście pamiętaliśmy o naturalnym pięknie tego miasta położonego w dolinie Nysy Kłodzkiej, w bezpośrednim sąsiedztwie przedgórza sudeckiego, u wrót krainy, która zyskała miano turystycznego raju.

Teraz jest zima, więc wiele turystyczno-krajoobrazowych uroków zakrywa szarżający już i toniejący śnieg. A ponadto gospodarze zaafierowani przyjazdem dziennikarzy z całej Polski, ustalili program, w którym krajoobraz nie był przez widziany.

Przygotowując się do rocznicy wyzwolenia Nysy żyje dniem dzisiejszym. Pewno, pokazuje się z niejaka dumą przepiękną katedrę św. Jakuba, której późnogotyckie wnętrza nie ma wielu sobie równych. Pokazuje się zespół gmachów pojezuickich, gdzie mieściło się słynne Carolinum, do którego uczęszczał, obok licznych innych Polaków, Michał Korybut Wiśniowiecki. Pokazuje się wieżę bramy Wrocławskiej, Rynek Solny i inne zabytki... Ale nade wszystko pokazuje się gościom dzień dzisiejszy...

Nietrudno to zrozumieć jeśli się zważy, że zabytki, często świadczące o polskości miasta i często już po wojnie ze zniszczeń odbudowane — mimo wszystko to spuścizna, a wszystko inne to dzieło własnych rąk, owoc dwudziestu pięciu lat gospodarności i troski mieszkańców Nysy.

Wyzwolenie w marcu 1945 roku miasto zaczęło wracać do życia dopiero w czerwcu. Wtedy to przybyły tu pierwsze transporty ludzi z Wołynia, Górnego Śląska, i Podkarpacia. Od tego czasu można mówić o życiu w mieście, które straszliwie niesamowitymi zniszczeniami wojennymi.

Nowa Nysa to już nie zabytki, ale Fabryka Samochodów Dostawczych, czyli tych właśnie popularnych „nysek”. To Zakłady Urządzeń Przemysłowych znane w kraju i na świecie, jako producent kompletów urządzeń przemysłowych, a szczególnie cukrowni, pracujących dzisiaj w ZSRR, w Grecji, Czechosłowacji, Maroku, a także aparatury chemicznej zdającej dzisiaj chlub

nie egzamin w płockiej Petrochemii. Nowa Nysa to setki nowych domów, z których wiele to już domy nie takie nowe, jako że tutaj zaczęto budować domy mieszkalne wcześniej niż gdziekolwiek indziej na Ziemiach Zachodnich. Nowa Nysa to też sławne w kraju Cukry Nyskie, Zakłady Energetyczne i wiele innych instytucji, szkół, placówek, świadczących o tym, że nie marnowano czasu i trudu.

A kiedy już się ma dobrze zorganizowane życie normalnie prosperującego miasta, kiedy się oddycha ustabilizowanym rytmem — przychodzi pora na rozrywkę.

Polityka kulturalna, a ściślej mówiąc, troska o zapewnienie mieszkańcom rozrywki, była tu i jest przedmiotem szczególnej wagi.

Miasto powstało z niczego — rękami ludzi, którzy ścigali się do całej Polski, a nawet z całego świata. Istniejące zakłady przemysłowe rozwijały się systematycznie, z małych warsztatów rosły razem z miastem i nie są tak, jak Nowa Huta, Kędzierzyn, czy Płock gigantami budowanymi od podstaw przez zupełnie nowe kadry techników i robotników. W Nysie wszystko to przebiegało inaczej; trochę dawniej, „B”, trochę wsi z biednych powiatów Polski południowej, pewien procent ludności miejscowej, trochę inteligencji technicznej z całej Polski. Wszystko to należało zintegrować i, co tu ukrywać, wszystkim pod względem rozrywki, dogodzić.

Wiadomo, najprościej byłoby wychodzić naprzeciw zapotrzebowaniom i gustom różnego typu konsumentów kultury przy pomocy powołanych do tego instytucji: kino, teatr, wydział kultury, dom kultury, TWP. Referacik, raz western, raz Kordian, innym razem komedia muzyczna. Ale jak wszystkim wiadomo, nie ma na to ani siły ani środków. Zapotrzebowanie jest większe niż instytucjonalna podaż, a poza tym...

W mieście, które jest kolebką narodzin, życiowych karier, w mieście, które dzwignęło się własnoręcznie z ruin i

zgliszcz, nie można długo trwać w roli „konsumenta”. Trzeba tworzyć, aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym. A to spado na barki, albo dokładniej precyzując, stało się domeną technicznej inteligencji Nysy.

To oni, chociaż jak wynikało z rozmów, w niedostatecznym wciąż stopniu, przodują w inicjatywach, z których rodzą się służące wszystkim, konkretne przedsięwzięcia. To oni w głównej mierze przyczynili się do powstania jednego z ciekawych Ośrodków Filmowo-Fotograficznych, w którym obok działalności amatorów filmowców i fotografików zapoczątkowano produkcję filmów dydaktyczno-technicznych lub wręcz naukowych, przydatnych w pracach badawczych Fabryki Samochodów czy ZUP.

To oni poświęcają wolny czas na konstrukcje stołów montażowych i urządzeń laboratoryjnych, z których korzysta duża grupa młodzieży szkolnej i robotniczej. To oni zajmują się pracą programową w zakładach domach kultury udojeńskich wszystkim mieszkańcom Nysy.

Oczywiście nie przynosiłaby ta praca takich owoców gdyby nie pomoc władz miejskich i partyjnych, gdyby nie wspaniali etatowi już działacze — urzędnicy kierujący placówkami kulturalnymi. Ale właśnie tu jak mało gdzie owocuje owa wytworzona przez ćwierć wiecza spoiwość „obywateli Nysy”, ów lokalny patriotyzm, który nie jest tak lokalny jeśli się zważy, że wielu z tych działaczy jest znanych i cenionych na terenie całej Opol-szczyzny a nawet Polski.

Kulturotwórcza rola inteligencji technicznej — tak brzmiał oficjalny tytuł naszego spotkania z aktywnym kulturalnym Nysy — znalazła tutaj swój praktyczny sens i wyraz, a także godne naśladowania wzory. Słowo „Nysa” staje się symbolem jeszcze jednej, bardzo dobrej i ważnej sprawy.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

PWN wydało w języku angielskim książkę Oskara Langego pt. „Teoria reprodukcji i akumulacji”. Książka ta ukazała się w Polsce w roku 1961, a powstała w wyniku wykładów wygłoszonych na Wydziale Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego.

W edycji angielskiej, na skutek uchybienia redakcji PWN — tekst na obwołanie i „skrzydełku” może nasuwać nieczym nie uzasadnione

Wyjaśnienie PWN

przypuszczenia, że całość pracy jest dziełem dwóch autorów. W rzeczywistości — jak zaznaczył autor w przedmowie — mgr A. Banaśki wykładał te systematycznie notował, a następnie pomógł w stylizacyjnym przygotowaniu tekstu do druku.

W najbliższym czasie ukaza się dalsze wydania dzieł Oskara Langego w obcych językach w edycji Państwowego Wydawnictwa Naukowego.

Meldunkowa „bariera” nieskuteczna?

Mimo ograniczeń meldunkowych i ciągłego spadku urodzeń, tempo przyrostu liczby ludności jest w Poznaniu większe niż w województwie. Jeśli bowiem w ubiegłej 5-latkę ludność Poznania wzrosła o 24 000 osób a w województwie o 109 000, to w bieżącej (dane za 4 lata), Poznań już osiągnął przyrost równy 24 000 mieszkańców pod czas gdy województwo — tylko 63 000, a więc zaledwie nieco więcej niż połowę przyrostu ubiegłej 5-latkę.

Duże miasta wciąż są magnesem przyciągającym ludność. W jednym tylko 1968 roku na teren województwa poznańskiego przybyło z innych okolic 58 100 osób. Jednak było w tym samym czasie 60 300, a

więc o 2200 osób więcej. Natomiast do Poznania przybyło w tym samym okresie 5200 osób a ubyło tylko 2400. Pozostali (2800 osób) pozostali w mieście na stałe.

Można się domyślać, iż zjawisko to powtarza się co roku. Przybyście potęgają popyt na mieszkania, komunikację i różnego typu usługi, stwarzając dodatkowe problemy dla miasta.

Jak z tego wynika, ograniczenia meldunkowe nie stanowią skutecznej bariery dla przybywu ludzi z zewnątrz. Zresztą nigdy takimi być nie mogą. Trudno przecież wymagać od stałych mieszkańców miasta, aby np. żenili się tylko między sobą i nie ścigali tu swych rodzin. (pch)

Poznański „Polpress” donosi:

Dokończenie ze str. 3

dziennik świeże kartki naszego „Biuletynu”. Była to wówczas niezwykle cenna inicjatywa. „Głos Wielkopolski” był bowiem dosłownie rozchwytywany. Ludzie tak łaknęli informacji, iż kilkunastu jego nakład rozchodził się natychmiast. Pamiętam, kiedy 16 lutego wyszedł pierwszy numer „Głosu”, sam z trudem dopchałem się do sprzedawcy. Dlatego też przed gablotami „Polpressu” gromadzili się liczni mieszkańcy, chcąc z karteek „Biuletynu” dowiedzieć się o sytuacji wojennej i o aktualnych sprawach poznańskich.

Zająć było dużo, a były one tym bardziej czasochłonne, że wszędzie trzeba było docierać pieszo, a do ówczesnego „centrum” Poznania — to znaczy na Focha i Matejki — drogą okrężną.

W ciągu kilku dni Stanisławski zdołał tak dalece zorganizować Oddział, iż w dniu 18 lutego, a zatem w dwa dni po ukazaniu się pierwszego numeru „Głosu Wielkopolskiego”, przygotował pierwszą kartkę „Biuletynu Polpressu”. Były w nim przede wszystkim wiadomości z na-

śluchu zdobyte za pomocą baterijnej aparatury radiowej oraz własne informacje o walkach pod Cytadelą, po które Andrzej udał się na pierwszą linię frontu. Następne „Biuletyny” zawierały obszerniejsze depesze z frontu, notatki o pierwszych transportach marchwi, ziemniaków i maki, jakie nadeszły do Poznania, oraz mocno spóźnione informacje o powstałych urzędach władz miejskich i wojewódzkich, Milicji, Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej... Tak upływały dni, a zanim 23 lutego 1945 roku nadano radosną wiadomość o upadku poznańskiego Cytadeli, ówczesni pracownicy „Polpressu” musieli kilka razy opuszczać redakcję i chronić się w piwnicy. Kule i odłamki granatów w Cytadeli świstały bowiem po murach w ulicy Gwarnej.

★

Po załatwieniu najpilniejszych spraw organizacyjnych zabrałem się również i ja do roboty dziennikarskiej. Dla ułatwienia pracy „uzbrojeni” byliśmy w opaski białe-czerwone z wyszytym napisem „Polpress” oraz w dwujęzyczną legitymację. Ze względu na dużą płynność kadr legitymacje nasze miały tylko czternasto-dniową ważność, po czym wystawiano się nowe, a w późniejszym czasie przedłużano stare.

Wiadomości redakcyjnych było coraz więcej, a tymczasem wydawany przez nas „Biuletyn” uległ likwidacji, gdyż w drugiej połowie marca nasza centrala w Łodzi zaczęła dostarczać do Poznania swój obszerny „Krajowy Biuletyn Informacyjny”. Co prawda, przychodził on częstokroć z opóźnieniem był jednak zawsze chętnie widziany przez kolegów z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Teraz wysyłaliśmy nasze informacje (te ważniejsze) zdobyte w Poznaniu i województwie do centrali drogą telefoniczną, a pozostałe — pocztą. Dopiero 15 sierpnia zainstalowano nam jeden aparat dalekopisowy nadawczo-odbiorczy.

W dniu 8 maja Oddział nasz odniósł pamiętny sukces. Na całą Polskę poszła wtedy z Poznania pierwsza wiadomość o kapitulacji hitlerowskiej armii. Wiadomość ta wyłapaną została przez nasłuch radiowy z Berlina. Andrzej Stanisławski z chwilą otrzymania wiadomości, nie czekając na połączenie telefoniczne z Warszawą, pojechał do radiotelegraficznej Komen-dantury na ulicę Kossaka, skąd za zgodą pułkownika Mikołaja Smirnowa specjalnymi łącznikami przekablował tę informację do centrali w Łodzi. Z „telefonu” tego zresztą korzystał Andrzej dość często. Za takie tempo informacji Oddział nasz został specjalnie wyróżniony na ogólnopolskiej naradzie „polpressowców”, a pamiętano to długie lata!

EDMUND OLACHOWSKI

Preparat „SZK” reguluje liczbę i płęć potomstwa u zwierząt

Radziecki biolog prof. Michał Zdanowski stworzył preparat, który pozwala zwiększyć liczbę potomstwa u zwierząt. Wykorzystując eksperymentalnie ten preparat, radziecki weterynarz Wiktor Szulow odkrył inną jego właściwość — można nim regulować płeć potomstwa zwierząt. Na czym polega to doniosłe, w biologii odkrycie?

W chemicznym składzie krwi przyszłego potomstwa zachodzą różne złożone procesy. Wzrasta w szczególności aktywność działania i ilość hormonów gonadotropowych, nazywanych tak dlatego, ponieważ działają one na gonady — czyli gruczoły płciowe. Mechanizm tego procesu śledził wspólnie z innymi radzieckimi uczonymi prof. Michał Zdanowski — członek Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina. W jednym ze swoich eksperymentów zastosował surowicę z krwi ciężarnej kobyły i nazwał ten preparat skrótem „SZK”. Kropelkę tej cieczy wstrzyknął kurczakowi, który dopiero co wykluł się z jajka. Płak zaczął bardzo szybko rosnąć, po 10 dniach pojawił się u niego grzebień, a po 20 dniach zaczął pisać. Eksperyment pokazał, że hormony gonadotropowe jednego gatunku zwierząt mogą wzbudzać wydzielanie wewnętrznych gruczołów u przedstawicieli drugiego gatunku zwierząt, przy czym oddziaływanie to idzie bardzo daleko. Wydawać się to może dziwne — co kobyła i kurczak mają ze sobą wspólnego?

Ale prawdziwe zdziwienie przyszło później. Kiedy preparat ten wstrzyknięto białym myszkom przed ich zapłodnieniem, miot osiągnął niebywałą liczebność. Oszalałymi wręcz rezultaty otrzymano w wyniku eksperymentu na morskich świnkach. Zdanowski pojechał wtedy na Południowy Kazachstan, aby wypróbować swój preparat na karakulowych owcach, które nie mają nigdy liczego potomstwa. Temu, co zaszło w czasie eksperymentu nikt nie dawał wiary. Owce dosłownie zmieniały się: w jednym miocie były 3 i 4 jagnięta, a nawet rodziło się i po 7 jagnięt.

Eksperymenty te udowodniły, że uzupełniające dozy hormonów gonadotropowych wstrzyknięte sztucznie do organizmu zwierzęcia powodują dojrzewanie wielu komórek jajowych w piciowych organach samicy. Stworzenie preparatu „SZK” i jego zastosowanie w hodowli zwierząt stało się jednym z większych osiągnięć biologii. (PAP)

Auto-hipnoza przy pomocy komputera

Dr J. H. Clark, psycholog na Uniwersytecie w Manchesterze jest twórcą specjalnego kwestionariusza, przy pomocy którego zaprogramowany komputer ma zadanie hipnotyzować.

Praktycznie taka innowacja może być użyteczna szczególnie w

dentystyce i położnictwie. Pacjent przyciska odpowiedni guzik i komputer zadaje mu pytania, na które pacjent odpowiada. Czynność ta powtarza się wielokrotnie aż do momentu uśpienia pacjenta. W tym czasie lekarz przygotowuje odpowiedni zestaw instrumentów. (PAP)

List otwarty prezesa Polskiego Związku Łuczniczego

W związku z licznymi artykułami, które ukazały się ostatnio w prasie, dotyczącymi problemu udziału inwalidów w zawodach łuczniczych oraz sprawy skreślenia z kadry narodowej i olimpijskiej dwóch zawodników Tomasza Leżańskiego (Łączność Warszawy) i Wojciecha Szymańczyka (Surma Poznań), prezes PZŁucz, mgr Wojciech Kamiński zwrócił się do redakcji sportowej PAP z prośbą o opublikowanie listu otwartego do sympatyków i kibiców łucznictwa oraz zawodników i działaczy tej dyscypliny. Oto treść listu:

— Z uwagi na dyskusyjny na łamach prasy problem startu inwalidów w imprezach łuczniczych, jestem zobowiązany do udzielenia istotnych wyjaśnień opinii publicznej.

W imieniu Zarządu Polskiego Związku Łuczniczego przysięgam, że forma powiadomienia klubów o wyłączeniu zawodników Tomasza Leżańskiego i Wojciecha Szymańczyka z kadry narodowej i olimpijskiej była wysoce niewłaściwa, a ponieważ jednocześnie krzywdziła moralnie w/w zawodników, wzorowych i sumiennych sportowców — publicznie ich przeprasza.

Decyzja zarządu P. Z. Łucz, że stała się podjęta w oparciu o między narodowy regulamin i odpowiedź Komitetu Wykonawczego FITA oraz stwierdzone wypadki niedopuszczalności inwalidów do mistrzostw świata, aczkolwiek wydała się słuszną w całościowym ujęciu.

IV Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Ciężkie dni przeżywali organizatorzy. Naprzemiennie padające deszcze i śniegi, szalejące wichry i zamiecie krzyżowały wszelkie wcześniej opracowane harmonogramy. Wykonana robota niejednokrotnie szła na marne i zmuszała do zdwojonego wysiłku. Mieszkańcy Szklarskiej Poręby i Kotliny Jeleniogórskiej zdali jednak egzamin. W przeddzień otwarcia zawodów, 16 bm., wszystkie obiekty były gotowe na przyjęcie zawodników. Na konferencji prasowej przewodniczący Prezydium MRN w Szklarskiej Porębie — Tadeusz Wolczyński — mógł z dużą satysfakcją stwierdzić, iż „wzrastające przeciwności wyzwały dodatkowe zapasy społecznej inicjatywy, cementowały mieszkańców, którzy na przekór uciążliwej aurze pragnęli jak najlepiej przyjąć młodzież z całej Polski, która przyjeżdża do nas szlachetnie współzawodniczyć w dniach obchodów 25-lecia powrotu Ziemi Zachodnich do Macierzy”.

Zdaniem przewodniczącego Szkolnego Związku Sportowego — Wiesława Adamskiego, który wziął udział w konferencji prasowej, Igrzyska są przygotowane wzorowo, organizatorzy zadbał o wszystko, poczynając od błyskawicznej budowy obiektów, a na zakwaterowaniu kończąc. Świetnie funkcjonuje informacja i łączność radio-telefoniczna z oddalonymi miejscami startów. Impreza skupiająca ponad 2 tysiące uczestników przekraczała możliwości powiatu jeleniogórskiego, ale tutajś działacze i mieszkańcy uporali się ze wszystkimi kłopotami i zasłużyli na największe pochwały. (PAP)

ciu problemu, bezwarunkowo krzywdzi pewne grupy zawodników, w tym obu wspomnianych łuczniczków, którzy swym silnym charakterem i dużym nakładem pracy osiągnęli wysokie rezultaty.

Z uwagi na niewykorzystanie przez Zarząd P. Z. Łucz, wszystkich możliwości wyłączenia „praw międzynarodowych” dla inwalidów, w imię dobrej polityki rehabilitacji oraz wychowania w sporcie, po konsultacji z naukowcami i lekarzami, podjęte zostały następujące kroki:

a) w najbliższym czasie członkowie Zarządu PZŁucz, przeprowadzą rozmowy z zainteresowanymi zawodnikami w ich macierzystych sekcjach łuczniczych,

b) poczyniono odpowiednie starania wśród znanych naukowców i lekarzy w celu wydania orzeczeń co do stanu zdrowia i czynności biomechanicznych wspomnianych zawodników. Pozwoli to na stwierdzenie ich możliwości wyczynowego uprawiania łucznictwa oraz da PZŁucz, materiał do wystąpienia z tą sprawą na forum międzynarodowym,

c) w interesie sportu łuczniczego w imieniu Prezydium zawieszam uchwałę PZŁucz, z dnia 3 lipca 1969 r. w części dotyczącej wyłączenia Leżańskiego i Szymańczyka z centralnego szkolenia (kadry olimpijskiej). Do czasu wydania orzeczeń przez odpowiednie instytucje naukowe i lekarskie w/w zawodnicy będą otoczeni opieką na ciężyściach sekcji przewodniczących, aby nadal się przygotowywali do ewentualnego startu w olimpiadzie,

d) po otrzymaniu orzeczeń naukowo-lekarskich i dodatkowych wyjaśnień z komisji regulaminowej FITA, Zarząd Polskiego Związku Łuczniczego zrewiduje zajmowane dotychczas stanowisko w sprawie zaliczenia zawodników Leżańskiego i Szymańczyka do kadry narodowej oraz ich dalszego udziału w przygotowaniach olimpijskich. Nadmieniam, że jeżeli okazało się to konieczne, Zarząd PZŁucz, wniesie sprawę startu inwalidów w imprezach mistrzostw świata pod obrady Kongresu FITA.

e) oświadczam, że każdy zawodnik zrzeszony w PZŁucz, (w tym również inwalidzi) o ile spełni pod stawowe regulaminowe przepisy strzelania np. czas strzelania czy klasa oraz nie będzie przeciwna zań komisji lekarskiej, ma prawo startu w krajowych imprezach łuczniczych z mistrzostwami Polski włącznie.

W imieniu Zarządu PZŁucz, zobowiązuję się do poinformowania wkrótce sympatyków naszego sportu o wynikach dalszych podjętych kroków, które wprawdzie wydają się być spóźnione, ale są konieczne dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy oraz dobra polskiego łucznictwa. (PAP)

Bojery

Międzynarodowe mistrzostwa Polski

Po raz pierwszy w Poznaniu odbędą się międzynarodowe bojerowe mistrzostwa Polski. Zawody rozpoczną się 1 marca na Jeździźni Kierskiej. W obsadzie międzynarodowej rozgrywane będą biegi seniorów, natomiast w konkurencji krajowej przewidziane są wyścigi juniorów, młodzików i kobiet. Spodziewany jest udział bojerowców Austrii, Holandii i NRD. Zalog polskich seniorów będzie około 60, juniorów 50, młodzików 20 i kobiecych 10, a więc obsada jest rekordowa. Mistrzostwa rozgrywane będą w dwóch klasach „Monotyp 15” i popularnej DN. (d)

Turniej reprezentacji czterech miast

Trzydniowy turniej w hokeju na lodzie, reprezentacji czterech miast, o puchar wędrowny, dla uczczenia XXV-lecia Wyzwolenia, odbędzie się w dniach od 20 do 22 bm. na lodowisku „Bogdanek”.

Uczestniczyć będą następujące reprezentacje miast: Toruń, Szczecin, Warszawa i Poznań.

W pierwszym dniu o godz. 17 zainaugurują rozgrywki zespoły Torunia i Poznania. Uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 19, a o godz. 19.30 odbędzie się spotkanie Szczecin — Warszawa.

W sobotę zmierzą się o godz. 17 Warszawa z Poznaniem, a o godz. 19.30 Toruń ze Szczecinem, w niedzielę o godz. 9 Poznań ze Szczecinem i o godz. 11.30 Toruń z Warszawą. (x)

dalekopisem

MISTRZOSTWA SZACHOWE POLSKI

Po ośmiu rundach prowadzenie objął Kostro 6 pkt., przed Śmiedem i Adamskim po 5,5 pkt. Doda, Witkowski, Pytel i Prochowski mają po 4,5 pkt.

ZE ŚWIATA

Piłkarska reprezentacja Rumunii, przygotowując się do startu w finałach mistrzostw świata, przegrała w niedzielę w Rio de Janeiro z brazylijskim zespołem Flamengo 1:4 (1:2).

Hokeiści Kanady zajęli pierwsze miejsce w turnieju o memoriał Kennedy'ego w Lake Placid, zwyciężając Szwajcarię 4:0 i USA 5:2. Drugie miejsce zajęła Szwajcaria po zwycięstwie nad USA — 7:4. Kanada reprezentowana była w turnieju przez zespół stanu Ontario.

Podczas halowych, lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii w Bukareszcie 19-letnia Cornelia Popescu uzbierała w skoku w wysoki dobry rezultat 1,81. Była ona blińska po konaniu także wysokości 1,87 i po bicia nieoficjalnego halowego rekordu świata swej rodaczki Jolany Balas. Popescu skacze stylem „Fosbury Flop”. (t)

1400 3000

Potrzebna opieka do 2-letniego dziecka, godz. 8-14. Winogrody, ul. Słowiańska blok 6 (wprost ul. Wójtowska) m. 83. 19153g

Opiekunka do 2,5-letniego chłopca potrzebna. Dębica, Szczepańska 5 m. 48. Zgłoszenia po 16. 19024g

Fryzjerka potrzebna, posada stała. Wronecka 10. 19752g

Potrzebny pracownik na małe gospodarstwo rolne. Afamczewski, Buk, telefon 268. 18996g

Poszukuje pracy w charakterze wyoblarza. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19007g.

Potrzebna dochodząca opiekunka do dwóch dzieci. Nad Potokiem 35 m. 6. godz. 18. 19074g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego — R. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudnia zaraz:

AUTOMATYKÓW, TECHNIKÓW I MISTRZÓW ELEKTRYKÓW, TELETECHNIKÓW I ELEKTROMECHANIKÓW do pracy w charakterze automatyków dyżurnych oraz TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW do pracy w oddziale remontowym automatyki.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa — Śrem, ul. Staszica. K788

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, ul. Stalingradzka 69 — przyjmie do pracy zaraz:

ROBOTNIKÓW — ŁADOWACZY do wywozu nieczystości stałych.

Dla zamieszkujących przedsiębiorstwo gwarantuje zakwaterowanie w pokojach gościnnych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w referacie kadr — pokój nr 17. K919

Baza Sprzętu Melioracyjnego w Środzie Wlkp. zatrudni zaraz:

GL. KSIĘGOWEGO, RADCE PRAWNEGO na pełen etat. PRACOWNIKA NA SAMODZ. STAN. d.s. inwestycji, INŻ. LUB TECHNIKA MECH. ze znajom. sprzętu bud. z co najmniej 5-letnią praktyką.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Bazy Sprzętu Melioracyjnego — Środa Wlkp., ulica Brodowska, tel. 388. W836

Samochody

Syrenę 103, rok 1966, sprzeda. Poznań, Wojskowa 15 m. 10, tel. 67-29-62, od godz. 16. 19741g

Sprzedam samochód P-70 Combi. Ogłoda 22. II. 70 Leszno, Reymonta 5a. 1046n

Lokale

Panu pokój wynajme Osle dla Warszawskie. Łomżyńska 9. 18927g

Oddam pokój, ul. Leszczyńska 61 (Górczyn). 19675g

Student poszukuje pokoju w Poznaniu. Oferta IKP. Bydgoszcz pod 1788. K1137

Nieruchomości

Domek trzypokojowy tanio sprzedam. (przy tramwaju). Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18951g.

Domek, małe miasto, Poznańskie, wolne 4/4 pokoi, zabudowania gospodarcze i 2 warsztaty. sprzedam. Oferta „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18769g.

Sprzedam pianino „Carl Ecke”. Poznań, Sadowa 36. 19015g

Dnia 16 lutego 1970 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62

LUDOMIRA GRAUSZ

z domu THOMAS

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. II. 1970 r. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni

maż, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

Poznań, ul. Robocza 46 m. 1. 19896g

Dnia 14 lutego 1970 r., przeżywszy lat 74, odezła od nas na zawsze moja ukochana siostra, teściowa i babcia

ALEKSANDRA ŻUK

z domu KASINSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu Junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Grunwaldzka 20a

i Matejki 39. 19819g

Dnia 15 lutego 1970 r. odszedł od nas nagle, mój najdroższy mąż i nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61

EDWARD MORAWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuczka

Poznań, Dominikańska 7 m. 13a. 19823g

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Zgoda” w Poznaniu, ul. Woźna 10.

zawiadamia z żalem o śmierci

KAZIMIERZA MICHAŁSKIEGO

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cenionego członka Spółdzielni oraz serdecznego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Rada, Zarząd i pracownicy

19842g

Dnia 14 lutego 1970 r. zmarł śp.

KAZIMIERZ MICHAŁSKI

członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 lutego 1970 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

K1165

Dnia 13 lutego 1970 r. zmarł śmiercią tragiczną długoletni i zasłużony pracownik

STEFAN JARECKI

W Zmarłym straciłmy sumiennego i wzorowego pracownika oraz dobrego koleżę.

Wyrazi szczerzego żalu oraz głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa

Samorząd Robotniczy i współpracownicy

WP PKS Oddział II w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 lutego 1970 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

K1164

Dnia 16 lutego 1970 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 81

JAN KULECZKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona

żona i rodzina

Poznań, Dzierżynskiego 338 m. 2. 19844g

Dnia 15 lutego 1970 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 68

JAN KAZMIERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Sołcu.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

19844g

Dnia 15 lutego 1970 r. zakończył swe pracowite życie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 61 lat, śp.

FELIKS SOBKOVIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 lutego 1970 r. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążona w smutku

żona z córką, synami, synowymi i wnukami

Poznań, Wawerska 15. 19783g

Dnia 16 lutego 1970 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, nigdy niezapomniana ciocia, przeżywszy lat 67, śp.

ZOFIA OSSOWSKA

z domu JAGODZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11 z domu żałoby w Poznaniu - Krzesiny 26.

Strapiona

RODZINA

19913g

Dnia 16 lutego 1970 r. zakończył swe pracowite pełne poświęcenia życie, namaszczonej Olejami św., nasz najdroższy, ukochany tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 83, śp.

MICHAŁ ADAMIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żałobie pogrążeni

córki, zięć, wnuki i rodzina

Łakowa 19 m. 5. 19900g

Dnia 14 lutego 1970 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek, pradiadek, wujek, przeżywszy lat 76, śp.

STANISŁAW ZIÓLKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Kwiatowa 7 m. 16. 19771g

NAWILŻACZE do kaloryferów

(POJEMNIKI NA WODĘ)

łagodzą w domu suche powietrze.

DBASZ O ZDROWIE I CERĘ —

KUP NAWILŻACZ JESZCZE DZIŚ!

Nawilżacze w cenie zł 10 i 11 za sztukę

do nabycia we wszystkich sklepach

z artykułami gospodarstwa domowego.

K819

IZBA RZEMIEŚLNICZA W POZNANIU

ZAWIADAMIA,

że dla udzielania porad i świadczenia usług technicznych galwanizatorom powstaje z siedzibą w Poznaniu

PORADNIA GALWANIZACYJNA

Zakład Pomocniczy przy Rzemieślniczej

Spółdzielni Zaop. i Zbytu Mechaników

Poznań, ul. Piotra Wawrzyńskiego 10.

Zakres pracy poradni obejmuje:

1. badanie sprawności elektrolitów,
2. wykonywanie analiz elektrolitów,
3. badanie grubości powłok galwanicznych,
4. porady w zakresie stosowania postępu technicznego,
5. pomoc w zakupie sprzętu i chemikaliów.

Uwaga: Usługi pod poz. 1, 4 i 5 otrzymują członkowie RSZiZ bezpłatnie, usługi zaś z poz. 2 i 3 — za zwrotnym kosztem.

Zapisy na korzystanie z usług Poradni Galwanizacyjnej kierować należy do dnia 25 lutego 1970 r. pod adresem: Izba Rzemieślnicza w Poznaniu — Klub Postępu Technicznego, Poznań, ul. Marchlewskiego 106/112 — według poniższej deklaracji:

DEKLARACJA

Niniejszym podpisany deklaruje gotowość korzystania z usług Poradni Galwanizacyjnej w Poznaniu.

Imię i nazwisko zgłaszającego

Dokładny adres

Numer telefonu

(Własnoręczny podpis)

K952

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego

w Poznaniu

PRZYJMUJE NA ROK SZKOLNY 1970/71

kandydatów do nauki zawodu:

tokarza, frezera, szlifierza, ślusarza.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla pracowników przemysłu metalowego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia i Spraw Osobowych WSK — Poznań, ul. Rokietnicka 5 (obok Polnej), telefon 67-00-61. K1040

Matrimonialne

Sprzedam działkę 47 ar — zadrzewioną, światło, woda. Siabolepszy, Czempin. 24 Stycznia 23. 18771g

Kupię parcelę pod zabudowę w okolicy Poznania. Oferta z podaniem ceny 7. Błyskawicznie prześle „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 18859g.

Dnia 16. II. 197

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — nieczynny; NOWY — 17 „Niezwykła przygoda”; OPE-RA — 19 „Cyganeria”; OPE-RETKA — 19 „Skrzydlaty ko- chanek”; MARCINEK — nieczyn- ny.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO Polonia: „Winneton i król nafty”; KOŚCIAN: „Sekre- ty wiernych żon”; LESZNO: „Król Edyp”; NOWY TOMYŚL: „Pustel- na parmeńska”; OBORNIKI: „Na- uczytel z przedmiescia”; SREM: „Ogień na oceanie”; ŚRODA: „Droga Brigitte”; SZAMOTULY: „Kochać jak Romeo”; WAGRO- WIEC: „Zenia, Zeniczka i ka- tiusza”; WRZESNIA: „Kolumna Trajana”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookoła świata”.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fała 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.35 do 15.00 Przerwa konser- wacyjna; 15.05 Godzina dla dzie- ci i chłopców; 16.05 Alfa i Ome- ga; 18.05 „Rytm młodych”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Do- bry wieczór, zaczynamy; 19.30 Kon- cert chopinowski; 20.25 Faworyci młodych; 20.47 Kronika sportowa; 21. Ze wsi i o wsi; 21.20 Rozmowy o wychowaniu rodzinnym; 21.30 Audycja poetycka — „A to Polska właśnie”; 22. Koncert z nagra- nia Chóru a capella PR i TV w Kra- kowie; 22.20 Odpowiedzi z róż- nych szuflad — Władysław Kopa- liński; 22.35 Echo karnawału — Tanczynek nan stop; 23.10 Kores- pondencja z zagranicy; 23.15 Z- twórczość kameralek J. Brahm- sa; 0.10 Program nocny z Wrocław- sia.

WIADOMOŚCI 5, 6, 7, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fała 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 „Od Bałtyku do Pacyfiku”; 8.50 Śląskie tańce lu- dowe wyk. Kapela Ludowa Rozgł. Katowickiej; 9 Muzyka operowa; 9.35 Zielone sygnały. Opieka spo- łeczna na wsi; 9.50 Sybirska pieśń i tańce ludowe; 10.10 Kwa- drans z zespołem klarnecistów St. Maciejewskiego; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 A. Arenski — III Sui- ta na 2 fortepiany; 13 Czas do- brych gospodarzy; 13.15 Koncert muzyki rozrywkowej; 13.40 „Stół” i „Pasięka” — opowiadania Er- nesty Brylla z tomu „Drugi nie- dzielny autobus”; 14.05 Gra Ka- pela Ludowa pod dyr. Wł. Jar- molowicza; 14.25 Z repertuaru polskich i zagranicznych zespó- łów rozrywk.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Muzyka baletowa; 15.40 Z muzyki chóralnej XX wie- ku; 17.15 Aud. Red. Oświatowej; 17.25 Aud. dokument. pt. „Wyrę- zanie Pokoju”; 17.35 Radioex- press; 18.10 Z cyklu: „Sprawy po- zornie nieaktualne” — felieton; 18.20 „Sonda” — dźwięk prze- gląd ekonom. społ.; 19.15 Jez. francu- ski; 19.31 Teatr PR — Studio Współczesne „Przyjdź jak najprę- dziej”; 20.41 Na organach dużego Studia Rozgł. Wrocław- skiej gra J. Grubich; 21.06 Piosen- ki charakterystyczne; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 No- wości Polskiego Wydawnictwa Mu- zycznego; 23 Mel. tan. i rozrywk.; 23.15 Międzyznan. Uniwersytet Ra- diowy O.I.E.T. Cykl: „Nauka w służbie pokoju wykład pt. Progno- zy i projekty w fizyce, biologii i energetyce; 23.35 Mel. tan. i ro- zrywkowe.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Zielonolip potwór” — odc. 20 pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem prze- świat; 18.05 Herbatka przy samo- warze; 18.25 Przebieg z przebojem; 18.30 Rywalizacja na szczytach — Humperdinck — T. Jones; 19.50 Kombinator w zakręśkach — ga- weda Mary Mikławskiej; 20 Reminiscencje muzyczne — „Pan i Faun”; 20.45 Cesarze — słuch.; 21.05 Mój magnetofon z „myszka”; 21.30 Okienko lubelskich facecji- onistów; 21.50 Opera Pucciniego „Cy- ganeria”; 22.08 Śpiewa John Ma- vall; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytu- je Z. Zapisiewicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Valentyna Mszczakowa.

Kulturalne ambicje dobrych gospodarzy

Śnieciska, nieduża sołecka wieś, należąca do gromady Zaniemyśl w powie- cie średzkim. Przed wojną znajdował się tu państwowy majątek rolny. Po wojnie go rozparcelowano. W 1953 r. część gospodarzy założyła tu spółdzielnię produkcyjną. Dzie- ki specjalizacji w nasienne- ctwie (buraki, trawy, rośliny motylkowe) spółdzielnia osią- ga bardzo dobre wyniki gospo-

Z Obornickiego

Przyjaciele dzieci

W roku 1958 powstało w Obornickim Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które jest aktualnie jednym z najlepiej działających w województwie. 969 aktywistów społecznych zrzeszonych w 33 działających w powiecie kołach TPD, zmie- rza w swych poczynaniach do stworzenia dzieciom miast i wsi radosnego dzieciństwa. Ustawiona pod tym kątem praca opiekuńczo-wychowaw- cza obornickiego TPD obejmu- je m. in. organizowanie wy- cieczek dzieci wiejskich do miast, urządzanie punktów zabaw przy szkołach podczas wakacji letnich i zimowych, kuligów, lodowisk i choinek noworocznych. Corocznie, w okresie nasilenia prac polo- wych organizuje się dziecię- cie letnie, które w 1969 r. od- były się w Wiardunkach. Bo- duszewie i Nowolaskońcu. Po- nadto dzieciom słabszym udzie- la się pomocy w nauce, a wie- lu także pomocy materialnej. Ciekawą i pożyteczną formą pracy jest pedagogizacja ro- dziców.

Trzeba jednak dodać, że ta wszechstronna działalność mo- że być w głównej mierze rea- lizowana dzięki pomocy fi- nansowej obornickich zakła- dów: Fabryki Mebli, Zakła- dów Mięsnych, Przedsiębior- stwa Jajczarsko-Drobiarskie- go, GS i PZGS oraz GS-ów w Ryczywole i Murowanej Go- ślinie. Roczny budżet tutej- szego towarzystwa zamyka się w efekcie kwotą 60 tys. zł. To dużo, ale i zarazem mało, je- śli weźmiemy pod uwagę fakt, że dzieci potrzebujących po- mocy jest jeszcze sporo. I tu apel do innych zakładów w po- wiecie: pomóżcie, rozwijając tę także piękną w swoich za- łożeniach działalność TPD. (bor)

Są pieniądze brak wykonawcy

Szpital Rejonowy w Ponie- cu w pow. gostyńskim wyma- ga większego remontu, w tym zmiany ogrzewania z piecowe- go na centralne i pobudowa- nia kotłowni. Gotowa już do- kumentacja przewiduje koszt remontu w granicach miliona złotych. Prezydium MRN w Poniecu posiada na ten cel środki ale na przeszkodzie rea- lizacji zamierzenia stoi brak wykonawcy.

Prace remontowo-budowl- ne wykraczają poza ramy jed- nej specjalności, potrzebni sa murarze, stolarze, instalatorzy i specjaliści wod.-kan. i c.o. Brak kompleksowego wyko- nawcy powoduje, że sprawa się przeciąga, a cierpią na tym i chorzy i personel.

Nie można w nieskończoność czekać na jednego wykonaw- cę, trzeba więc będzie się zdecy- dować na kilku. Przykładem sprawnie przeprowadzonego re- montu i zainstalowania c.o. niech będzie Powiatowy Dom Kultury w Gostyniu, który po- trafił to zrobić w rekordowo- krótkim czasie. (mb)

— PKF: 18.50 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki” pt. „Me- toda na sprzedaż”; 19.20 — Dobra noc i Dziennik; 20.05 — „Woje- ny siew” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 21 — „Światowid”; 21.30 — Studio 63 — III program; „Szkice do portre- tu” — J. Słowacki Wykonawcy: A. Hanuszkiewicz, W. Warska, Z. Wardein H. Machalica D. Ol- brychski, W. Brzozowicz, Zb. Za- pasiewicz A. Nardelli; 22.25 — Dziennik; 22.40 — Kronika Mi- strzostw Świata FIS (Wysokie Ta- try); 23.05-0.10 — Politechnika TV (pow.); CZWARTEK: 8.15-8.45 — Ma- tematyka w szkole: „Proces mate- matyzacji i zastosowanie mate- matyki”; 9-9.30 — Język polski (kl. I, II i III lic. oraz kl. XI); „Poezja polityczna”; 10.55-11.25 — Historia (kl. VI); „Urodzeni w poddaństwie”; 11.55-12.25 — Hi-

darcze, należąc do czołówki po- wiatu. Za ubiegły rok dniówka obrachunkowa wyniosła 140 zł. W ogóle wieś to zamożna, go- spodująca na dobrej, prze- ważnie pszenno-buraczanej glebie. Miejskowa społeczność dba jednak nie tylko o rozwój gospodarczy swej wsi. Wysoko są postawione sprawy oświaty i kultury.

Istnieje dobra wzajemna współpraca wszystkich organi- zacji społeczno-politycznych (PZPR, ZSL, ZMW, Koło Go- spodów Wiejskich, Koło Rolni- cze, Zarząd Spółdzielni Pro- dukcyjnej), życzliwość i wza- jemne zrozumienie. Miejscowe grono nauczycielskie bierze także w tej współpracy czynny udział. Np. kierownik szkoły Jan Perczak, od wielu lat pro- wadzi szkolne koło PTTK i or- ganizuje dla dzieci i młodzie- ży wycieczki turystyczne oraz obozy wędrowne w okresie let- nim. Nauczyciel, Kazimierz Błaszyk z wielkim zamilowa- niem zajmuje się działalnością kulturalno-oświatową. Prowa- dzi punkt biblioteczny oraz kie- ruje 26-osobowym dziecięcym zespołem tanecznym, któremu nadał nazwę „Miniwielkopola- nie” (w skład repertuaru tego zespołu wchodzi tańce ludowe wielkopolskie i z innych oko- lic kraju). Prowadzi także w miejscowym kole ZMW szko- lenie ideowo-polityczne oraz Zespół Młodego Amatora Tea-



Dzieci Zespołu Tanecznego „Miniwielkopole” ze Śniecisk tań- czą warszawską polkę andrusow- ską. Fot. — Jan Perczak

tru. W ubiegłym roku, za całok- ształt pracy z młodzieżą, o- trzymał Złotą Honorową Od- znażkę ZMW.

Wiele pomaga w pracy z Ze- społem Teatralnym Maria Wój- kiewicz — przewodnicząca ko- la ZMW i miejscowa działacz- ka ZSL-u. Jest ona obecnie de- legatką na IV Krajowy Zjazd ZMW.

Życie kulturalne w Śnieci- skach i zainteresowanie się tea- trem kwitło tu już od dawna. Od 12 lat, tj. od czasu, gdy miejscowy zespół zaczął prowa- dzić nauczyciel Błaszyk, nabra- ło świeżych rumieńców. Świe- tlica wiejska za sceną (zara- zem klub-kawiarnia „Ruch”), mieszcząca się w budynku by- łej remizy strażackiej, gościnnie przyjmuje codziennie wszy- stkich mieszkańców wsi a parę razy w tygodniu odbywają się próby zespołu. W ubiegłych la- tach grano tu już takie sztuki jak Maliszewskiego „Złote ko- nie” i komedię pióra Mularczy- ka pt. „Przez dziurkę od kluc- za”. Sztuki te zespół wysta- wiał także w innych miejsco- wościach powiatu średzkiego.

Ostatnio koło ZMW ze Śnie- cisk nawiązało ściślejszą współ- pracę z kołem ZMW w Słupi- Wielkiej celem wzajemnej wy- miany doświadczeń i dorobku kulturalnego. (rk)

— PKF: 18.50 — Reportaż z cyklu: „Perspektywy techniki” pt. „Me- toda na sprzedaż”; 19.20 — Dobra noc i Dziennik; 20.05 — „Woje- ny siew” — polski film TV z serii: „Cztery pancerni i pies”; 21 — „Światowid”; 21.30 — Studio 63 — III program; „Szkice do portre- tu” — J. Słowacki Wykonawcy: A. Hanuszkiewicz, W. Warska, Z. Wardein H. Machalica D. Ol- brychski, W. Brzozowicz, Zb. Za- pasiewicz A. Nardelli; 22.25 — Dziennik; 22.40 — Kronika Mi- strzostw Świata FIS (Wysokie Ta- try); 23.05-0.10 — Politechnika TV (pow.); CZWARTEK: 8.15-8.45 — Ma- tematyka w szkole: „Proces mate- matyzacji i zastosowanie mate- matyki”; 9-9.30 — Język polski (kl. I, II i III lic. oraz kl. XI); „Poezja polityczna”; 10.55-11.25 — Historia (kl. VI); „Urodzeni w poddaństwie”; 11.55-12.25 — Hi-

Wiosna czekać nie będzie

Remonty — kulawy koń rolnictwa

Rolnicy wróżą rychłe na- dejście wiosny z przy- lotu ptaków, urzędnicy resortu rolnictwa z ilości de- legacji, które przyjeżdżają z terenu z interwencjami w spra- wie części zamiennych do ciągników, siewników i innych maszyn używanych przy pra- cy w gospodarstwie wiejskim.

Ubiegłoroczne przygotowa- nia wiosenne obfitowały w ta- kie delegacje, a i ten rok nie- stety, zapowiada się nie lepiej. Do 15 marca ośrodki maszyno- we wyremontować powinny do wiosennej akcji siewnej 14 tys. sztuk ciągników i 25 tys. siewników, nie licząc oczywiście dziesiątków tysięcy innych typów maszyn i narzędzi rolni- czych. Sądząc z napływają- cych z poszczególnych województw meldunków, plan re- montów jest zagrożony. Przy- czyna? Ta sama, co w latach ubiegłych — niedostatek czę- ści zamiennych. Zaplecze na- prawcze mechanizacji rolnict- wa alarmuje o braku części zamiennych do ciągników „Ur- sus”, „Zetor”, traktora DT- 54-55, kombajnów zbożowych, aparatów ochrony roślin, mło- ckarni, roz